

Sygn. akt I ACa 536/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 lutego 2022 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia Marzena Konsek – Bitkowska

Protokolant: Agnieszka Bil

po rozpoznaniu w dniu 11 stycznia 2022 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa J. K. (1)

przeciwko (...) Bank spółce akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 19 kwietnia 2021 r., sygn. akt I C 1575/19

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie drugim i trzecim w ten sposób, że zasądza od (...) Bank spółki akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz J. K. (1) kwotę 24 565,96 zł (dwadzieścia cztery tysiące pięćset sześćdziesiąt pięć złotych i dziewięćdziesiąt sześć groszy) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 14 listopada 2020 r. do dnia zapłaty oraz ustala, że koszty procesu ponosi w całości pozwany, pozostawiając ich wyliczenie referendarzowi sądowemu;

II. oddala apelację pozwanego;

III. zasądza od (...) Bank spółki akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz J. K. (1) kwotę 5050 zł (pięć tysięcy pięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Marzena Konsek – Bitkowska

Sygn. akt I ACa 536/21

UZASADNIENIE

Pozwem z 2 grudnia 2019 r. J. K. (1) wniósł o zasądzenie od (...) Bank S.A. z siedzibą w W. kwoty 46 727,23 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 17 lipca 2019 r. do dnia zapłaty oraz kosztami procesu. Pismem procesowym z 13 listopada 2020 r. powód zmodyfikował powództwo domagając się zasądzenia kwoty 154 822 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 14 listopada 2020 r. do dnia zapłaty. W piśmie zawarto również roszczenie ewentualne.

Pozwany Bank wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu.

Wyrokiem z 19 kwietnia 2021 r. Sąd Okręgowy w Warszawie stwierdził nieważność spornej umowy kredytu i zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 130.256,04 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 14 listopada 2020 r. do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałym zakresie oraz ustalił zasady ponoszenia przez strony kosztów procesu.

Sąd Okręgowy ustalił, że 6 września 2007 r. R. K. i J. K. (2) złożyły w (...) Bank S.A. wniosek kredytowy o kredyt w 175.000 zł na 360 miesięcy. Kredyt miał być indeksowany do CHF. R. K. i J. K. (2) 6 września 2007 r. oświadczyły, że po zapoznaniu się z występującym ryzykiem kursowym oraz ryzykiem wynikającym ze zmiennej stopy procentowej wnoszą o udzielenie kredytu indeksowanego do waluty obcej.

W dniu 17 września 2007 r. między R. K. i J. K. (2), a (...) Bankiem S.A. została zawarta umowa kredytu hipotecznego nr (...) indeksowanego do CHF na kwotę 178.578,74 złotych. Okres kredytowania miał wynosić 360 miesięcy i miał być spłacany w równych ratach kapitałowo – odsetkowych. Kredytobiorca oświadczył, iż jest świadomy ryzyka kursowego, związanego ze zmianą kursu waluty indeksowanej w stosunku do złotego w całym okresie kredytowania i akceptuje to ryzyko. Oprocentowanie kredytu miało być zmienne, na dzień sporządzenia umowy wynosiło 4,36% w skali roku, na które składała się suma obowiązującej stawki (...) i stałej marży Banku, która wynosiła 1,65%. Kredytobiorca oświadczył, że jest świadomy ryzyka wynikającego ze zmiennego oprocentowania w całym okresie kredytowania i akceptuje to ryzyko. Rata kapitałowo – odsetkowa przy założeniu uruchomienia całości kredytu w dacie sporządzenia niniejszej umowy wynosiłaby równowartość 399,66 CHF. Rzeczywista wysokość rat odsetkowych lub rat kapitałowo – odsetkowych miała być określona w harmonogramie spłat. Całkowity koszt kredytu na dzień sporządzenia umowy kredytu wynosił 142.245,90 złotych (podana kwota nie uwzględniała ryzyka kursowego). Ostateczna wysokość całkowitego kosztu kredytu uzależniona miała być od zmian poziomu oprocentowania kredytu w całym okresie kredytowania. Rzeczywista roczna stopa oprocentowania miała wynosić 4,44%. Ostateczna wysokość rzeczywistej rocznej stopy oprocentowania uzależniona miała być od zmian poziomu oprocentowania kredytu w całym okresie kredytowania. (§ 1 ust. 1 – 4, 7 – 8 umowy)

Stosownie do § 2 ust. 1 kredyt miał być przeznaczony: w wysokości 175.000 zł na pokrycie ceny nabycia nieruchomości opisanej w par. 3 ust. 1 umowy kredytowej; w wysokości 1.785,79 zł na uiszczenie składki z tytułu ubezpieczenia od ryzyka utraty wartości nieruchomości; 1.032,89 zł na pokrycie składek ubezpieczeniowych, o których mowa w §4 ust. 1; w wysokości 224,32 zł na koszty związane z ustanowieniem hipoteki zabezpieczającej spłatę kredytu oraz 535,74 zł na składkę z tytułu pakietowego ubezpieczenia na wypadek odmowy ustanowienia hipoteki.

Zgodnie z definicjami zawartymi w umowie Bankowa tabela kursów walut dla kredytów dewizowych oraz indeksowanych kursem walut, zwana tabelą kursów – sporządzana przez merytoryczną komórkę Banku na podstawie kursów obowiązujących na rynku międzybankowym w chwili sporządzania tabeli i po ogłoszeniu kursów średnich przez NBP, tabela sporządzona była o godz. 16.00 każdego dnia roboczego i obowiązywała przez cały następny dzień roboczy; CHF – frank szwajcarski; waluta indeksacyjna – CHF; Libor 3 miesięczny dla CHF (LIBOR 3m) – ((...)) – oprocentowanie na jakie banki skłonne są udzielić pożyczek w CHF innym bankom na rynku międzynarodowym w LONDYNIE na okres trzech miesięcy. (§ 6 ust. 1, 2, 14, 7)

Zgodnie z § 9 ust. 2 w dniu wypłaty kredytu lub każdej transzy kredytu kwota wypłaconych środków miała być przeliczana do CHF według kursu kupna walut określonego w tabeli kursów – obowiązującego w dniu uruchomienia środków.

Wysokość zobowiązania była ustalana jako równowartość wymaganej spłaty wyrażonej w CHF – po jej przeliczeniu według kursu sprzedaży walut określonego w „Bankowej tabeli kursów walut dla kredytów dewizowych oraz indeksowanych kursem walut obcych” do CHF obowiązującego w dniu spłaty. (§ 10 ust. 3)

Zmienne oprocentowanie kredytu ulegało zmianie w pierwszym dniu najbliższego miesiąca następującego po ostatniej zmianie indeksu DBCHF. Indeks DBCHF dla każdego miesiąca obliczało się jako średnią arytmetyczną stawek LIBOR 3m, obowiązujących w dniach roboczych w okresie liczonym od 26 dnia miesiąca, poprzedzającego miesiąc

ostatni do 25 dnia miesiąca poprzedzającego zmianę. W przypadku gdy 26 dzień miesiąca jest dniem wolnym od pracy, średnia stawek LIBOR 3m obliczana miała być od najbliższego dnia roboczego następującego po tym dniu. W przypadku gdy 25 dzień miesiąca jest dniem wolnym od pracy, średnia stawek LIBOR 3m obliczana miała być do najbliższego dnia roboczego, poprzedzającego ten dzień. Indeks DBCHF obliczany miał być do dwóch miejsc po przecinku. Indeks DBCHF miał ulegać zmianie w okresach miesięcznych i obowiązywać od pierwszego dnia miesiąca, jeżeli wartość indeksu była różna od obowiązującej stawki indeksu DBCHF o przynajmniej 0,1 punktu procentowego i obowiązywać od pierwszego kalendarzowego dnia miesiąca. W przypadku likwidacji stawki LIBOR, bank w terminie 14-stu dni od daty jej likwidacji miał określić nowy czynnik, na podstawie którego określone miało być oprocentowanie kredytu, miało to jednak nie spowodować zwiększenia marży ryzyka banku. Nowy wskaźnik miał obowiązywać od 1-go dnia kwartału następującego po kwartale, w którym stawka LIBOR ulegnie likwidacji. Bank dokonując zmiany oprocentowania miał zawiadomić kredytobiorcę, poręczycieli i właścicieli nieruchomości o aktualnej wysokości stopy oprocentowania oraz dacie jej wprowadzenia, doręczając nowy harmonogram spłat listem poleconym. Zawiadomienie o zmianie oprocentowania stawało się integralną częścią umowy i nie wymagało aneksu. Kredytobiorca wyraził zgodę, aby wszelkie koszty i opłaty związane z programem (...) w trakcie uczestnictwa w programie, były doliczane do kwoty kredytu w trybie podwyższenia bieżącego salda kredytowego a w przypadku ubezpieczenia nieruchomości od ognia i innych zdarzeń losowych do raty spłaty.

R. K. i J. K. (2) zmarły. J. K. (1) wszedł w prawa i obowiązki zmarłych. W piśmie z dnia 14 czerwca 2019 r. J. K. (1) złożył pozwanemu reklamację dot. kredytu hipotecznego z dnia 17 września 2007 r., nr (...). Bank negatywnie rozpoznał reklamację.

Kredytobiorcy z tytułu spornej umowy kredytu hipotecznego wpłacili na rzecz Banku od dnia 30 grudnia 2009 r. do dnia 30 maja 2019 r. kwotę 118.507,04 zł, zaś od dnia 28 czerwca 2019 r. do dnia 30 marca 2020 roku kwotę 11.749 zł.

Sąd Okręgowy uznał, iż roszczenie uległo częściowemu przedawnieniu (raty kapitałowo-odsetkowe uiszczone od 29 października 2007 r. do 1 grudnia 2009 r.), w dziesięcioletnim terminie, określonym w art. 118 k.c. w związku z przepisami przejściowymi ustawy o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw z dnia 13 kwietnia 2018 roku (Dz.U. z 2018 r. poz.1104).

Strona powodowa opierała swe roszczenie na twierdzeniu, iż postanowienia umowy kredytu hipotecznego z dnia 17 września 2007r., zawarte w § 1 ust. 1, § 6 ust. 1, 2, 14, § 9 ust. 2, § 10 ust. 3 są abuzywne, a pobrane przez pozwanego kwoty były świadczeniami należnymi.

Sąd Okręgowy wskazał, że zobowiązany jest do uwzględnienia z urzędu, że postanowienie niedozwolone nie wiąże konsumenta, zatem zobligowany jest również do badania z urzędu wszystkich zapisów umowy zawartej z udziałem konsumenta pod kątem wypełnienia przesłanek abuzywności. Kredytobiorcy w tej sprawie byli bez wątpienia konsumentami.

W pierwszej kolejności Sąd odniósł się do kwestii, czy sporne zapisy umowy można było uznać za postanowienia określające główne świadczenia stron umowy i czy zostały one sformułowane w sposób jednoznaczny. W ocenie Sądu postanowienia te we wskazanym powyżej zakresie odnosiły się do świadczeń stanowiących świadczenie główne, które jednak nie zostały określone w sposób jednoznaczny.

„Główne świadczenia stron” wskazane w art. 385¹ § 1 k.c. to takie elementy konstrukcyjne umowy, bez których uzgodnienia nie doszłoby do jej zawarcia. Pojęcie to należy interpretować w nawiązaniu do elementów przedmiotowo istotnych umowy. Powód kwestionował przede wszystkim zapisy umowy dotyczące waloryzacji kursem CHF, a zatem sposobu wypłaty kredytu i rozliczania wpłat dokonywanych tytułem spłaty zaciągniętego zobowiązania. Pojęcie „głównych świadczeń stron” w odniesieniu do umowy kredytu należy rozpatrywać w kontekście art. 69 ust. 1 pr. bank.

Co do omawianych zapisów umownych o tym, że są to świadczenia główne świadczy fakt, że dotyczą one sposobu spełnienia przez pozwanego świadczenia w postaci wypłaty kwoty kredytu oraz sposobu spełniania przez kredytobiorcę świadczenia w postaci spłaty rat kredytu. Bez tych zapisów strony nie mogłyby spełnić swych świadczeń

głównych, zatem podstawowe cele umowy nie mogłyby być zrealizowane. A trzeba tu wziąć pod uwagę, że kredytobiorca chciał uzyskać kredyt w PLN i o taki kredyt wnioskował (wskazując jako walutę kredytu CHF), gdyż za kredytowaną nieruchomość miał zapłacić zbywcy w PLN. W momencie zawierania umowy przez strony (...) Bank S.A. miał w swojej ofercie kredyty złotowe (tj. czysto złotowe – bez żadnego odniesienia do waluty obcej) oraz kredyty złotowe waloryzowane do waluty obcej. Strony natomiast zdecydowały się na zawarcie umowy kredytu w złotych polskich waloryzowanego do waluty obcej – franka szwajcarskiego. Dlatego też Sąd stwierdził, że ww. postanowienia zawierające odniesienia do waluty obcej charakteryzują tę umowę. To właśnie odniesienie do franka szwajcarskiego stanowi bowiem element odróżniający zawartą przez strony umowę od umowy czysto złotowej. Co więcej to właśnie odniesienie się w umowie do franka szwajcarskiego było wyrazem woli stron nakierowanej na osiągnięcie możliwości posłużenia się parametrami oprocentowania stosowanego przy walucie obcej – niższego niż stosowane przy złotych, a tym samym osiągnięcie celu zawieranej umowy – tj. uzyskania „tańszego” kredytu.

Nadto, jak zeznał powód w banku kredytobiorczyni poinformowano, że nie mają zdolności w PLN, zatem odmówiono im udzielenia kredytu w złotych polskich. Sąd podkreślił, iż jak zeznał powód był on obecny przy rozmowach w banku w sprawie kredytu. Ww. postanowienia dotyczące odniesienia do waluty obcej zarazem określają podstawowe świadczenia stron w ramach tej umowy. Należy bowiem stwierdzić, że zgodnie z umową (...) Bank S.A. udzielał kredytobiorcy na jego wniosek kredytu hipotecznego. Równocześnie ustalono, że kurs określonej w umowie waluty decyduje o tym, jaka kwota kredytu podlega spłacie i jaką kwotę konsument ma spłacić łącznie (tj. kwota kredytu z oprocentowaniem), to należy ocenić, że zapisy te określają podstawowe świadczenia powoda wynikające z ww. umowy. Określanie wysokości stawki oprocentowania, jakie miał płacić kredytobiorca za korzystanie z kwoty kredytu udostępnionej mu przez pozwanego również dotyczy podstawowych świadczeń powoda wynikających z ww. umowy. W świetle powyższego nie budzi zatem wątpliwości, że świadczenia stron objęte ww. postanowieniami są przedmiotowo istotne dla umowy zawartej przez strony niniejszego postępowania. Bez nich kredytobiorca nie byłby w stanie określić swojego obowiązku, a tym bardziej go spełnić.

Podzielić należy pogląd, że klauzule dotyczące ryzyka wymiany określają główny przedmiot umowy kredytu (zob. wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 3 października 2019 r., D., C-260/18 i z dnia 14 marca 2019 r., D., C-118/17).

Odnosząc się do przesłanki niejednoznaczności postanowień dotyczących „klauzul waloryzacyjnych” (tj. postanowień umowy zawierających odniesienie do waluty obcej) Sąd Okręgowy miał na uwadze, że postanowienie jednoznaczne to nie tylko takie, które jest zrozumiałe pod względem gramatycznym, ale też takie, które zarazem jest przejrzyste pod względem konsekwencji ekonomicznych, jakie z niego wynikają, w szczególności w powiązaniu z innymi postanowieniami umownymi (tak na gruncie klauzuli dotyczącej mechanizmu wymiany waluty obcej TSUE w wyr. z 30.4.2014 r., C-26/13, K., (...):EU:C:2014:282).

Tymczasem ww. postanowienia zawierające odniesienie do franka szwajcarskiego nie są zrozumiałe pod względem ekonomicznym. Na podstawie umowy kredytu, kredytobiorca nie miał bowiem możliwości ustalenia jaką kwotę kredytu określonego w CHF rzeczywiście zaciągnął oraz jaką kwotę kapitału w CHF będzie musiał spłacić. Kredytobiorca nie znał mechanizmu ustalania kursu CHF stosowanego do wyliczeń swojego zadłużenia, a tym samym nie miał możliwości kontrolowania poprawności jego ustalania przez bank. Należy mieć na uwadze, że postanowienia umowy kredytu są tak ogólne, że kredytobiorca nie jest w stanie wyliczyć sobie wskazanych wyżej kwot w tak dokładny sposób, jak mógł to zrobić bank - również w Regulaminie udzielania kredytu hipotecznego brak jest precyzyjnych zapisów w tym zakresie. W ten sposób została naruszona równowaga stron – bank miał pełną wiedzę jak wyliczyć kurs CHF i na jego podstawie kwotę zadłużenia w CHF i sam dokonywał tego wyliczenia. Nie przekazał natomiast tych informacji konsumentowi i w ten sposób konsument został pozbawiony możliwości samodzielnego wyliczenia kursu CHF i na jego podstawie kwoty zaciągniętego zadłużenia w CHF, jak również został pozbawiony możliwości skontrolowania poprawności wyliczeń dokonanych przez pozwanego. Zdaniem Sądu, pozwany bank w umowie kredytowej faktycznie przyznał sobie prawo do przeliczenia zobowiązania powoda po kursie przez siebie określonym w tabeli kursowej banku i tym samym prawo do jednostronnego określenia pierwotnego zadłużenia (tj. kwoty kredytu w CHF) i jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu waloryzowanego kursem CHF poprzez wyznaczanie w tabelach kursowych kursu sprzedaży franka szwajcarskiego oraz wartości spreadu walutowego, stanowiącego różnicę

między kursem sprzedaży a kursem zakupu waluty obcej. Wskazane wyżej postanowienia umowne przyznają bowiem bankowi uprawnienie do wiążącego określania wysokości kursu sprzedaży i kupna franka szwajcarskiego bez precyzyjnych wytycznych, ram czy ograniczeń. Daje to pozwanemu dowolność w zakresie wyboru kryteriów i ich proporcji przy ustalaniu kursu CHF w Tabeli kursów walut Banku, a co za tym idzie, kształtowania wysokości zobowiązań powoda, którego kredyt miał być waloryzowany kursem tej waluty.

Skonstruowanie klauzuli waloryzacyjnej w ten sposób nie było zrozumiałe, dezorientowało powoda, który nie wiedział w jaki sposób doszło do przeliczania wartości jego zadłużenia na CHF (przy ustalaniu kwoty kredytu w CHF podlegającej spłacie) oraz na złotówki (przy ustalaniu wysokości poszczególnych rat), i czy zostało to dokonane prawidłowo. Przy tak skonstruowanym zapisie miał bowiem tylko możliwość sprawdzenia matematycznej poprawności przeliczenia dokonanego przez bank – tj. przeliczenia przy użyciu narzuconego przez bank kursu. Powyższe godzi w równowagę stron, gdyż obie strony umowy powinny mieć takie same uprawnienia i możliwości co do dokonania oceny prawidłowości realizacji postanowień umowy. Konsument, jako strona umowy ekonomicznie słabsza i mniej fachowa, w szczególności powinien mieć zagwarantowaną możliwość skontrolowania postanowień umowy poprzez precyzyjne określenie mechanizmu waloryzacji oraz powinien mieć możliwość dokonania własnych obliczeń, aby mógł przygotować się do spłaty poszczególnych rat kredytu, a także, by mógł skontrolować bank co do prawidłowości zastosowania mechanizmu waloryzacji każdej raty kredytu. Powyższe kwestie, dotyczące konieczności zapewnienia konsumentom możliwości kontroli nad wyliczeniami dokonywanymi przez bank, odnoszą się także co do spreadu walutowego (różnicy pomiędzy kursem kupna a kursem sprzedaży waluty), jak i oprocentowania zmiennego. W ocenie Sądu, pozwany bank w znany tylko sobie sposób i w oparciu o znane jedynie sobie wskaźniki, przeliczniki i algorytmy, oraz ich proporcje obliczał wysokość raty kredytu w CHF, a następnie narzucał tenże wynik powodowi, który w żaden sposób nie mógł zweryfikować poprawności działań banku. Należy raz jeszcze wskazać, że postanowienia umowy kredytowej oraz regulaminu, na które wskazywała strona powodowa, zawartej przez strony były rażąco nieprzejrzyste pod względem konsekwencji ekonomicznych, jakie wiązały się z jej zawarciem. Nie dość, że powód pozostawał w niewiedzy co do tego, po jakim faktycznym kursie zostanie przeliczony jego kredyt, tj. jaką kwotę kredytu w CHF tak naprawdę zaciągnie na podstawie zawartej umowy. Nie wiedział w jaki sposób będą ustalone wysokości poszczególnych rat w złotych, a także jak będzie wyglądało jego ostateczne zadłużenie do spłaty. Pracownicy banku nie wyjaśnili pełnego ryzyka związanego z wahaniami kursu franka, w szczególności faktycznego przełożenia podwyższenia tego kursu na całkowite saldo kredytu.

Dla oceny abuzywności nie ma żadnego znaczenia, czy ostatecznie kursy CHF ustalone (i zastosowane w przeliczeniach dotyczących ww. umowy kredytu) przez pozwanego były „rynkowe”, czy nie, ani też jak kształtowały się te kursy w porównaniu do średnich kursów NBP, w szczególności czy były korzystniejsze dla powoda niż średnie kursy NBP i kursy innych banków. Dla oceny abuzywności istotny jest bowiem moment zawierania umowy, bez znaczenia są zaś konsekwencje sposobu jej późniejszego wykonywania (podobnie Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 20 czerwca 2018 roku, sygn. akt III CZP 29/17). Nawet bowiem ewentualna ocena, że kursy pozwanego były korzystne w porównaniu do kursów stosowanych przez inne podmioty, nie zmienia faktu, że kursy te były powodowi narzucone. Jednocześnie zaś wobec braku stosownych regulacji w umowie kredytu pozwany mógł je kształtować w sposób dowolny tj. zarówno nie podlegający kontroli powoda co do poprawności wyliczenia, jak i zgodności z umową. Tej dowolności w stosunku do powoda nie zmieniałaby okoliczność, że pozwany posiadał swoje wewnętrzne regulacje dotyczące ustalania kursu i spreadu, skoro regulacje te nie stanowiły elementu umowy łączącej strony, ani nie były podane do wiadomości powoda w momencie zawierania umowy. Powód w żaden sposób nie mógł zweryfikować działań pozwanego w tym zakresie, ani pod kątem prawidłowości, ani pod kątem zgodności z umową. Przy ogólnie wskazanych przesłankach pozwany mógł brać pod uwagę dowolnie wybrane przez siebie parametry finansowe rynku pieniężnego i kapitałowego, w dowolnie wybranych przez siebie proporcjach. Co przekładało się na jednostronne, niczym nieograniczone prawo pozwanego do kształtowania wysokości wynagrodzenia za korzystanie z kredytu i stanowi wyraz naruszenia równowagi stron kontraktu.

Tej dowolności w stosunku do konsumenta nie zmieniałaby okoliczność, że pozwany posiadał swoje wewnętrzne regulacje dotyczące ustalania stawki zmiennego oprocentowania, skoro regulacje te nie stanowiły elementu umowy

łączącej strony, ani nie były podane do wiadomości powoda w momencie zawierania umowy. Wątpliwość może się tutaj mianowicie pojawić z tej przyczyny, że umowa odwołuje się do dwóch różnych walut: polskich złotych będących walutą, w której kredyt jest wypłacany i spłacany oraz franków szwajcarskich, w których wyrażone jest saldo kredytu.

Katalog czynników pozwalających pozwanemu zmienić oprocentowanie kredytu został określony w taki sposób, że dokonanie zmiany procentowania było w rzeczywistości możliwe w każdym czasie. W istocie bowiem zmiana kursu akcji dowolnej spółki w dowolnym z krajów Unii Europejskiej lub w Szwajcarii formalnie dawałaby pozwanemu podstawę do podjęcia decyzji o zmianie oprocentowania. Nadto trzeba wskazać, że to czy postanowienia umowne są niedozwolone należy oceniać według stanu z chwili zawarcia umowy (tak Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 20.06.2018 r., III CZP 29/17). Podsumowując, klauzula zmiennego oprocentowania została przez pozwanego skonstruowana w taki sposób, że w jej treść nie tylko jest nieprecyzyjna i niezrozumiała, ale przede wszystkim daje ona pozwanemu swobodne prawo decydowania o zmianie oprocentowania kredytu w dowolnym czasie, w dowolny sposób i o dowolną wartość.

Użycie w art. 385¹ § 3 k.c. sformułowania „rzeczywisty wpływ” konsumenta na treść postanowienia, prowadzi do wniosku, że za niezgodnione indywidualnie trzeba uznać także takie postanowienia, które konsument wybrał spośród kilku zaproponowanych przez przedsiębiorcę, a zatem takie, które nie były przedmiotem negocjacji między stronami, czyli tzw. klauzule narzucone. Przeciwna kwalifikacja prowadziłaby do sytuacji, w której drogą takich alternatyw przedsiębiorca mógłby pozbawić konsumenta ochrony przewidzianej w treści przepisów art. 385¹ – art. 385³ k.c. Dlatego też „rzeczywisty wpływ” konsumenta na treść postanowienia nie zachodzi, jeżeli jest ograniczony przez jego kontrahenta w ten sposób, że konsument dokonuje wyłącznie wyboru spośród alternatywnych klauzul sformułowanych przez przedsiębiorcę. Istotne jest też, że okoliczność, iż konsument znał treść danego postanowienia i rozumiał je, nie przesądza, że zostało ono indywidualnie uzgodnione. Konieczne do tego byłoby wykazanie, że konsument miał realny wpływ na konstrukcję niedozwolonego (abuzywnego) postanowienia wzorca umownego. Przyjęcie natomiast takiego wpływu byłoby możliwe jedynie wówczas, gdyby konkretny zapis był z konsumentem negocjowany. Powyższe w szczególności odnosi się do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta.

Ciężar udowodnienia indywidualnych uzgodnień spoczywał na pozwanym. Podstawę zawarcia przedmiotowej umowy kredytu stanowiło wypełnienie i złożenie wniosku kredytowego sporządzonego na formularzu udostępnianym przez stronę pozwaną. Po wydaniu przez bank decyzji kredytowej, kredytobiorca podjął czynności w celu zawarcia umowy kredytu. Przedłożona do podpisu umowa stanowiła wzorzec umowny stosowany przez stronę pozwaną, który nie podlegał negocjacji, ani zmianom. Ww. postanowienia dotyczące przeliczenia kwoty zaciągniętego kredytu według kursu CHF, przeliczania rat kapitałowo-odsetkowych, przesłanek zmiany oprocentowania - zostały narzucone kredytobiorcy. Jak wskazano wcześniej, ciężar udowodnienia indywidualnych uzgodnień spoczywał na pozwanym, gdyż wykazanie faktu indywidualnego uzgodnienia postanowień uchylało możliwość ich kontroli na podstawie przepisów art. 385⁽¹⁾ – art. 385⁽³⁾ k.c. Pozwany nie wykazał, by kredytobiorca przed zawarciem umowy rzeczywiście mógł negocjować zastosowanie innego wskaźnika kursu waluty CHF czy innych przesłanek zmiany oprocentowania. Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy pozostawało to, że kredytobiorca wyraził zgodę na zaproponowane przez pozwanego warunki zawarcia umowy, skoro nie było możliwości ich modyfikacji, a ich akceptacja była warunkiem sine qua non uzyskania kredytu. W świetle powyższego należy stwierdzić, że postanowienia umowy odnoszące się do waloryzacji kredytu, waloryzacji rat kredytu i przesłanek zmiany oprocentowania nie zostały z kredytobiorcą uzgodnione indywidualnie. Decyzja ograniczała się wyłącznie do wyrażenia zgody (lub jej niewyrażenia) na warunki umowy kredytu zaproponowane i ustalone jednostronnie przez stronę pozwaną.

Kwestionowane postanowienia umowy kredytowej kształtowały prawa powoda w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Abuzywność powyższych zapisów wynikała z ukształtowania praw i obowiązków stron umowy z zachwianiem równowagi kontraktowej przez przyznanie bankowi pozycji uprzywilejowanej i niejako władczej wobec kredytobiorcy. Zakwestionowane powyżej postanowienia umowy i regulaminu spełniały obie z wyżej wymienionych przesłanek, zaś pozwany bank nie dał konsumentowi możliwości

weryfikowania działania mechanizmu, na którym oparta była waloryzacja kredytu i rat kredytowych, jak również zmienność oprocentowania kredytu.

Należy podkreślić, że gdyby w umowie kredytu, załącznikach do umowy, bądź w regulaminie stanowiącym jej integralną część precyzyjnie wskazano, w jaki sposób za każdym razem będzie przez bank wyliczany kurs CHF, jakie obiektywne wskaźniki i w jakim stopniu bank będzie brał pod uwagę przy tworzeniu tabeli kursowej i wyznaczaniu spreadu i analogicznie – jeśli chodzi o parametry ustalania stawki zmiennego oprocentowania, to konsument sam mógłby wyliczyć poziom tych kursów, obliczyć swoje zadłużenie co do kapitału i poszczególnych rat zarówno kapitałowych, jak i odsetkowych, a tym samym mógłby sprawdzać poprawność działań banku w tym zakresie. Dopiero w ten sposób byłaby zachowana równowaga stron, tj. gdyby pozwany przekazał stronie powodowej pełne informacje, które posiada i wykorzystuje przy określaniu zobowiązania wynikającego z umowy o kredyt i to w wysokim stopniu precyzyjności umożliwiającym kredytobiorcy, dojście do tych samych wyników, tj. tego samego kursu CHF i takiej samej zmienionej stawki oprocentowania, a w rezultacie tego - takiej samej raty w złotych polskich do zapłaty. Jest to o tyle ważne, że w takiej sytuacji strona powodowa posiadałaby pełną kontrolę co do tego, czy umowa kredytu jest realizowana w taki sposób, w jaki strony się umówiły. Należy zaznaczyć, że kredytobiorca powinien posiadać wszelkie informacje dotyczące wskaźników i mierników stosowanych przez pozwanego bank, które mają wpływ na ustalenie wysokości zadłużenia, gdyż oczywistym jest, że to konsument musi wiedzieć jaką konkretnie kwotę kredytu ma spłacić, co w istocie stanowi jego „część umowy”. W ramach bowiem generalnego podziału praw i obowiązków stron umowy kredytu bank udziela i wypłaca określoną kwotę kredytu, a konsument oddaje tę kwotę powiększoną m.in. o kwotę wynikającą z oprocentowania kredytu, czy marży banku. Tymczasem treść ww. narzuconych postanowień umownych spowodowała, że pozwany bank narzucał swoje wyliczenia – zarówno pierwotnej kwoty kredytu (w CHF), jak i poszczególnych rat (w CHF i PLN), a strona powodowa musiała je przyjąć bez żadnego prawa weryfikacji prawidłowości wyliczeń, a tym samym bez prawa weryfikacji prawidłowości realizacji umowy, w tym co do pobranych przez pozwanego rat. Nie można bowiem mówić o możliwości sprawdzenia wyliczeń pozwanego skoro brak było w umowie i dokumentach stanowiących jej integralną część określenia precyzyjnych mechanizmów wyliczania kursu CHF i zmiennej stawki oprocentowania. A strona powodowa mogła jedynie, i to już post factum (tj. już po pobraniu przez bank raty) sprawdzić matematyczną poprawność przeliczenia podanej jej wcześniej przez pozwanego wysokości raty w CHF i wyznaczonego przez pozwanego kursu CHF. Naruszenie interesów powoda miało charakter rażący, a więc szczególnie doniosły i znaczący, gdyż interesy te dotyczyły głównego obowiązku konsumenta wynikającego z umowy kredytu w postaci obowiązku spłacania rat.

Zgodnie z art. 385⁽²⁾ k.c., oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny. Dokonując indywidualnej oceny, czy postanowienia umowy stanowią postanowienia niedozwolone, Sąd jest obowiązany w szczególności uwzględnić okoliczności zawarcia umowy. Na wagę ustaleń w tym zakresie, a w szczególności informacji przedstawianych przez przedsiębiorcę konsumentowi, zwraca uwagę Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, wskazując, że „informacja, przed zawarciem umowy, o warunkach umownych i skutkach owego zawarcia ma fundamentalne znaczenie dla konsumenta. To w szczególności na podstawie tej informacji ten ostatni podejmuje decyzję, czy zamierza związać się warunkami sformułowanymi uprzednio przez przedsiębiorcę”. (por. pkt 44 wyroku z dnia 21 marca 2013 r., C-92/11, (...); pkt 33 postanowienia z dnia 3 kwietnia 2014 r., C-342/13, S.; pkt 70 wyroku z dnia 30 kwietnia 2014 r., C-26/13, K.; pkt 41 wyroku z dnia 23 kwietnia 2015 r., C-96/14, (...); pkt 51 wyroku z dnia 9 lipca 2015 r., C-348/14, B.; pkt 64 wyroku z dnia 21 kwietnia 2016 r., C-377/14, R.; pkt 50 z dnia 21 grudnia 2016 r., C-154/15 i C-307/15, N. i M.; pkt 48 wyroku z dnia 20 września 2017 r., C#186/16, A.; pkt 34 postanowienia z dnia 22 lutego 2018 r., C-126/17, (...); pkt 76 wyroku z dnia 20 września 2018 r., C-51/17, (...) Bank (...)).

Obowiązki banku zawierającego z konsumentem umowę kredytu walutowego Trybunał Sprawiedliwości wskazał w pkt 50-51 wyroku z dnia 20 września 2017 r. C#186/16, A. zauważając, że „kredytobiorca musi zostać jasno poinformowany, że podpisując umowę kredytu w obcej walucie, ponosi pewne ryzyko kursowe, które z ekonomicznego punktu widzenia może okazać się dla niego trudne do udźwignięcia w przypadku dewaluacji waluty, w której otrzymuje

wynagrodzenie. Po drugie, przedsiębiorca, w niniejszym przypadku bank, musi przedstawić ewentualne wahania kursów wymiany i ryzyko wiążące się z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej, zwłaszcza w przypadku, gdy konsument będący kredytobiorcą nie uzyskuje dochodów w tej walucie. (...) w wypadku umów kredytowych instytucje finansowe muszą zapewnić kredytobiorcom informacje wystarczające do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji. W tym względzie wymóg ów oznacza, że warunek dotyczący spłaty kredytu w tej samej walucie obcej co waluta, w której kredyt został zaciągnięty, musi zostać zrozumiany przez konsumenta zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, jak i w odniesieniu do jego konkretnego zakresu, tak aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości wzrostu lub spadku wartości waluty obcej, w której kredyt został zaciągnięty, ale również oszacować – potencjalnie istotne – konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych.” Stanowisko to zostało podtrzymane w dalszym orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości (por. pkt 74-75 wyroku z dnia 20 września 2018 r., C-51/17, (...) Bank (...)). Należy w tym miejscu podkreślić, że na pozwanym banku ciążył obowiązek spełnienia powyższych obowiązków informacyjnych niezależnie od tego, że umowa została zawarta przed precyzyjnym sformułowaniem powyższych obowiązków w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości. Jak bowiem słusznie wskazał sam Trybunał, „zgodnie z utrwalonym orzecznictwem wykładnia przepisu prawa Unii, dokonana przez Trybunał w ramach kompetencji przyznanej mu w art. 267 TFUE, wyjaśnia i precyzuje znaczenie oraz zakres tego przepisu, tak jak powinien lub powinien być rozumiany i stosowany od chwili jego wejścia w życie. Z powyższego wynika, że sąd może i powinien stosować taką wykładnię przepisu również do stosunków prawnych powstałych przed wydaniem wyroku w przedmiocie wniosku o dokonanie wykładni, jeżeli ponadto spełnione są wszystkie pozostałe przesłanki wszczęcia przed właściwym sądem postępowania w sprawie związanej ze stosowaniem takiego przepisu (zob. w szczególności wyroki: z dnia 2 lutego 1988 r. w sprawie 24/86 B. i in., pkt 27; z dnia 10 stycznia 2006 r. w sprawie C-402/03 (...), pkt 50; z dnia 18 stycznia 2007 r. w sprawie C-313/05 B., pkt 55; a także z dnia 7 lipca 2011 r. w sprawie C-263/10 N., pkt 32).

Zatem jedynie w wyjątkowych przypadkach Trybunał może uznać, że należy ograniczyć ze skutkiem dla wszystkich zainteresowanych możliwość powoływania się na zinterpretowany przez niego przepis celem podważenia stosunków prawnych zawartych w dobrej wierze (por. pkt 58-59 wyroku z dnia 21 marca 2013 r., C-92/11, (...), pkt 53, 55 z dnia 30 marca 2006 r., C-184/04, (...)). Natomiast w żadnym z przytoczonych wyroków Trybunał Sprawiedliwości nie zdecydował się ograniczyć mocy wiążącej swoich orzeczeń. Tym samym wykładnia przepisów prawa unijnego przez Trybunał Sprawiedliwości ma skutek *ex tunc*, co w praktyce oznacza, że powinna być bezwzględnie stosowana do wszystkich stosunków umownych powstałych po dniu 1 stycznia 2004 r., a więc również do umowy kredytu zawartej przez strony niniejszego postępowania.

Sąd miał na uwadze, iż kredytobiorca nie został poinformowany o tym, jaki wpływ na wysokość spłacanych rat kredytu będzie miał wzrost kursu franka szwajcarskiego w stosunku do złotego oraz w jaki sposób może się zabezpieczyć przed związanym z tym ryzykiem. Konsumentowi nie zostały przedstawione wykresy obrazujące zmiany kursu franka szwajcarskiego w stosunku do polskiego złotego w przeszłości ani też symulacje potencjalnych zmian tych kursów w przyszłości. Kredytobiorcy nie poinformowano o zasadach tworzenia tabeli kursowej pozwanego banku ani nie zostało mu przedstawione pismo wyjaśniające te zasady. W związku z powyższym Sąd stwierdził, że pozwany nienależycie wypełnił obowiązki informacyjne, zwłaszcza biorąc pod uwagę wysokość udzielonego kredytu i okres trwania umowy. Mając powyższe na uwadze, nie sposób stwierdzić, aby pozwany dopełnił ciężących na nim obowiązków informacyjnych i umożliwił kredytobiorcy przewidzenie rzeczywistych skutków ekonomicznych umowy kredytu, które wiązały się ze stosowaniem spornych zapisów umowy.

W świetle powyższego Sąd stwierdził, że postanowienia zawarte w § 1 ust. 1, § 6 ust. 1, 2, 14, § 9 ust. 2, § 10 ust. 3 umowy kredytu hipotecznego z dnia 17 września 2007 o nr (...), są abuzywne spełniały wszelkie przesłanki z art. 385¹ § 1 k.c., pozwalające uznać je za postanowienia niedozwolone, które nie wiążą konsumenta i nie wywierają skutków *ex tunc*, tj. już od momentu zawarcia umowy.

Postanowienia uznane za niedozwolone należy traktować jak nigdy nieistniejące tak, by nie wywoływały one skutków wobec konsumenta. Uznanie klauzuli za niewiązącą powinno wywierać skutek w postaci przywrócenia sytuacji

prawnej i faktycznej konsumenta, w jakiej znajdowałby się on w braku zastrzeżenia takiej klauzuli. Wiąże się z tym powstanie roszczeń o zwrot nienależnych świadczeń, spełnionych w wykonaniu niedozwolonego postanowienia umownego (wyr. (...) z 21.12.2016 r., sprawy połączone C-154/15, C-307/15 i C-308/15, (...) v. (...), A. M. v. (...) SA (...) i (...), SA v. E. L. i T. A., (...):EU:C:2016:980).

Art. 385¹ § 2 k.c., który stanowi, że w przypadku niezwiązania konsumenta postanowieniem niedozwolonym strony są związane umową w pozostałym zakresie jest konsekwencją implementowania art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13. Natomiast TSUE w swoim orzecznictwie wskazuje, że jej celem nie jest wyeliminowanie z obrotu umów zawierających klauzule niedozwolone, ale przywrócenie równowagi między stronami kontraktu. Dokonanie oceny tego, czy dana umowa może rzeczywiście nadal obowiązywać po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków należy do sądu krajowego i należy jej dokonywać przy uwzględnieniu kryteriów obiektywnych. Należy zatem zważyć, że co do zasady, jeżeli postanowienie uznane za niedozwolone nie określa głównego świadczenia, to zgodnie z art. 385¹ § 2 k.c. strony pozostają bezwzględnie związane umową w pozostałym zakresie, a dalsze trwanie umowy jest wówczas obiektywnie możliwe po wyłączeniu z niej postanowienia niedozwolonego. Odmienny skutek następuje w przypadku, gdy postanowienie niedozwolone określa główne świadczenia stron. Ze względu na brak minimalnego konsensu, cały stosunek prawny będzie musiał wówczas zostać uznany za nieistniejący. W takiej sytuacji utrzymanie umowy w mocy będzie obiektywnie niemożliwe. W aktualnym stanie prawnym możliwe jest więc osiągnięcie stanu zgodnego z dyrektywą 93/13/EWG, a więc takiego, w którym umowa nie wiąże stron, wówczas gdy jest to obiektywnie niemożliwe. Utrzymanie umowy w mocy, które niejako zakłada art. 385¹ § 2, będzie więc możliwe wyłącznie wówczas gdy można ustalić minimalną treść umowy. Klauzule dotyczące ryzyka wymiany określają główny przedmiot umowy kredytu w związku z czym obiektywna możliwość utrzymania obowiązywania umowy kredytu wydaje się w tych okolicznościach niepewna (zob. wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 3 października 2019 r., D., C-260/18 i z dnia 14 marca 2019 r., D., C-118/17).

W myśl art. 69 Prawa bankowego, przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Elementami konstrukcyjnymi umowy kredytu jest zobowiązanie się kredytodawcy do wydania określonej sumy pieniężnej i zobowiązanie kredytobiorcy do zwrotu wykorzystanej sumy kredytu i zapłacenia odsetek kapitałowych.

W niniejszej sprawie po uznaniu braku związania powoda ww. postanowieniami nie jest możliwe wykonywanie tej umowy, gdyż główne świadczenia stron zostały wyeliminowane - nie można ustalić jej minimalnej treści. Dotyczą one sposobu spełnienia przez pozwanego świadczenia w postaci wypłaty kwoty kredytu w PLN oraz sposobu spełniania przez kredytobiorcę świadczenia w postaci spłaty rat kredytu w PLN. Bez tych zapisów strony nie mogłyby spełnić swych świadczeń głównych, zatem podstawowe cele stron umowy nie mogłyby być zrealizowane. Określona jest bowiem jedynie wysokość kwoty kredytu, która została wypłacona powodowi, i to wyłącznie w złotych polskich, ale już nie we frankach szwajcarskich – co jest istotne z uwagi na rodzaj zawartej przez strony umowy, bo przekłada się wprost na wysokość zadłużenia kredytobiorców tj. co do kwoty kapitału podlegającej spłacie. Nie wiadomo natomiast jaką kwotę powód ma zwrócić bankowi. Ten ostatni aspekt wiąże się zarówno z brakiem wiedzy o tym, ile wynosi kapitał do zwrotu, gdyż w umowie kredytu wprost tego nie określono, jak i brakiem wiedzy o tym, ile kwotowo wynosi wynagrodzenie za korzystanie z kapitału w postaci oprocentowania kredytu oraz jak należy przeprowadzić waloryzację kursem CHF, na którą strony się umówiły. Nie jest możliwe również ustalanie zmiennego oprocentowania umowy. W umowie pozostawałoby postanowienie co do wysokości stopy oprocentowania, lecz oprocentowanie umowne w takiej sytuacji przeistoczyło by się w stałe, co pozostawałoby w sprzeczności. Wykonywanie umowy byłoby też sprzeczne ze zgodnym zamiarem stron (art. 65 § 2 k.c.). Strony bowiem chciały zawrzeć

umowę kredytu waloryzowanego z oprocentowaniem zmiennym, a nie umowę kredytu złotowego z oprocentowaniem stałym.

Trybunał Sprawiedliwości dopuścił wyjątek od zasady przewidującej skutek w postaci bezskuteczności niedozwolonego postanowienia umownego, wskazując w pkt 85 wyroku z dnia 30 kwietnia 2014 r. (C-26/13, K.), że „Artykuł 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że w sytuacji takiej jak rozpatrywana w postępowaniu głównym, w której umowa zawarta między przedsiębiorcą a konsumentem nie może dalej obowiązywać po wyłączeniu z niej nieuczciwego warunku, przepis ten nie sprzeciwia się uregulowaniu krajowemu, które pozwala sądowi krajowemu zaradzić skutkom nieważności tego warunku poprzez zastąpienie go przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym.” Jednakże powyższy zabieg ma charakter wyjątku od zasady i nie może być rozumiany w sposób rozszerzający. By sąd krajowy mógł zastąpić niedozwolone postanowienie umowne przepisem krajowym, muszą kumulatywnie zostać spełnione cztery przesłanki. Po pierwsze, konsekwencją bezskuteczności niedozwolonego postanowienia umownego musi być brak możliwości dalszego funkcjonowania umowy. Po drugie, w okolicznościach konkretnej sprawy rezultat w postaci braku ważności umowy musi być dla konsumenta niekorzystny. Po trzecie, w prawie krajowym musi obowiązywać przepis dyspozytywny, którym można zastąpić niedozwolone postanowienie umowne. Po czwarte, musi istnieć także odrębny przepis prawa krajowego, który pozwala sądowi krajowemu na zastąpienie niedozwolonego postanowienia umownego przepisem dyspozytywnym. W niniejszej sprawie przesłanki te nie zostały spełnione kumulatywnie. Brak jest w prawie polskim przepisu dyspozytywnego, który pozwalałby na zastąpienie kwestionowanych zapisów umowy. Ponadto brak jest również prawie polskim przepisu, który pozwala sądowi krajowemu na zastąpienie niedozwolonego postanowienia umownego przepisem dyspozytywnym. W szczególności zapełnienie „luki” w umowie nie może nastąpić z wykorzystaniem art. 358 k.c. w brzmieniu zawierającym zapis o kursie średnim ogłaszanym przez Narodowy Bank Polski, skoro przepis ten uzyskał takie brzmienie dopiero z dniem 24 stycznia 2009 r., a więc już po zawarciu umowy przez strony niniejszego postępowania. Mając na uwadze powyższe należało ocenić, iż w niniejszej sprawie, z uwagi na to, że zobowiązanie powoda do spłaty kredytu wyrażone zostało w walucie polskiej, to brak było podstaw do zastosowania w niniejszej sprawie art. 358 k.c., który odnosi się jedynie do przeliczenia świadczenia wyrażonego w walucie obcej na świadczenie w walucie polskiej, a nie odwrotnie. Brak jest także podstaw do stosowania w drodze analogii art. 41 Prawa wekslowego. Wypełnienie „luki” w ten sposób byłoby sprzeczne z art. 385¹ § 1 k.c., jak również z przedstawioną linią orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości w przedmiocie prawidłowej wykładni przepisów krajowych implementujących art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13/EWG, które dopuszcza wyłącznie uzupełnienie „luki” po niedozwolonym postanowieniu umownym dyspozytywnym przepisem prawa krajowego. Przepisem takim nie jest niewątpliwie art. 41 Prawa wekslowego, a tym bardziej nie jest uzasadnione stosowanie tego przepisu w drodze analogii.

Sąd Okręgowy przywołał również wyrok TSUE z dnia 14 czerwca 2012 r. (C-618/10, (...)), w którym w punktach 71 i 73 wskazano, że „art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 nie można rozumieć jako umożliwiającego sądowi krajowemu, w wypadku gdy stwierdzi on istnienie nieuczciwego warunku w umowie zawartej pomiędzy przedsiębiorcą a konsumentem, zmianę treści rzeczowego warunku zamiast zwykłego niestosowania go. (...) art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że sprzeciwia się on uregulowaniu państwa członkowskiego (...), który zezwala sądowi krajowemu, przy stwierdzeniu nieważności nieuczciwego warunku w umowie zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem, na uzupełnienie rzeczowej umowy poprzez zmianę treści owego warunku.” Tym bardziej więc za sprzeczną z art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy uznać wykładnię przepisów prawa krajowego zmierzającą do tożsamyh skutków.

Sąd Okręgowy stwierdził, że po usunięciu spornych postanowień umownych odnoszących się do kursu waluty obcej CHF, postanowienia umowy nie pozwalają na zastosowanie jakiegokolwiek innego wskaźnika, który zastąpiłby odniesienie do kursu CHF. Nie ma w umowie również alternatywnego sposobu ustalania zmiennego oprocentowania. Charakter zawartej umowy, zgodny zamiar stron (art. 65 § 2 k.c.), a przede wszystkim fakt, że sporne zapisy umowy stanowiły główne świadczenia stron, nie pozwala też na wykonanie umowy bez stosowania abuzywnych zapisów umowy. Postanowienie niedozwolone nie wiąże konsumenta w całości, w związku z czym nie jest dopuszczalna wykładnia, zgodnie z którą dana klauzula wiąże w takim zakresie, w jakim nie stanowi ona postanowienia

niedozwolonego. Trzeba zatem wskazać, że klauzula niedozwolona zostaje zniesiona w całości, a nie tylko w takiej części w jakiej jej treść jest niedopuszczalna. W konsekwencji, skoro nie istnieje kurs waluty obcej, ani parametry zmiany oprocentowania, które można by w niniejszej sprawie zastosować, to nie można również określić, jaką kwotę konsument ma obowiązek bankowi zwrócić. Z tego względu nie ma możliwości zastosowania do oprocentowania kredytu stopy referencyjnej określonej dla franka szwajcarskiego oraz parametrów finansowych rynku pieniężnego i kapitałowego Szwajcarii i traktowania go jako kredytu czysto złotowego. Taka ingerencja Sądu w zapisy umowy jest niedopuszczalna i nieuprawniona, bowiem skutkowałaby wprowadzeniem do umowy elementów nie tylko nie objętych pierwotną wolą stron, ale wręcz sprzecznych z tą wolą (gdyż strony zdecydowały się zawrzeć umowę z waloryzacją, a nie czysto złotowej). W konsekwencji, skoro nie istnieje kurs waluty obcej, który można by w niniejszej sprawie zastosować, to nie można również określić, jaką kwotę konsument ma obowiązek zwrócić. Trzeba też zaznaczyć, że przyjęcie, że kwestionowane zapisy umowy nie wiążą powoda przy utrzymaniu w mocy pozostałej części umowy spowodowałoby, że waloryzacja sumy kredytu i rat według kursu CHF, a także zmienne oprocentowanie zostałyby wyeliminowane. Nastąpiłaby zatem zasadnicza zmiana stosunku prawnego łączącego strony, co przeczyłoby woli stron przy zawieraniu umowy, które chciały związać się umową kredytu waloryzowanego do CHF z oprocentowaniem zmiennym, a nie umową kredytu złotowego ze stałym oprocentowaniem.

Koncepcja pozwalająca na zastąpienie postanowień umownych przewidujących przeliczenie kursów walut w oparciu o tabele kursowe banków została nadto wykluczona przez Trybunał Sprawiedliwości w pkt 62 wyroku z dnia 3 października 2019 r. (C-260/18, D.), który wprost wskazał, że „art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, w przypadku gdy strony umowy wyrażą na to zgodę”. Ponadto Trybunał Sprawiedliwości w tym samym wyroku (pkt 45) stwierdził, iż art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, iż nie stoi on na przeszkodzie temu, aby sąd krajowy, po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru niektórych warunków umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i oprocentowanego według stopy procentowej bezpośrednio powiązanej ze stopą międzybankową danej waluty, przyjął, zgodnie z prawem krajowym, że ta umowa nie może nadal obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, że ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy.

Z uznaniem postanowień określających główne świadczenia stron za postanowienia niedozwolone, a w konsekwencji z upadkiem umowy kredytu, wiąże się kwestia świadczeń pobranych dotychczas przez bank od powoda, które w ocenie Sądu stanowią świadczenia nienależnie pobrane - art. 410 § 2 k.c. Mając powyższe rozważania na uwadze, Sąd stwierdził nieważność umowy, zasądając na rzecz powoda od pozwanego banku wpłaty dokonane w wysokości 130.256,04 zł, a w pozostałym zakresie (wpłaty przedawnione) powództwo oddalił. O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 k.c. Sąd miał przy tym na uwadze, iż strona powodowa w piśmie procesowym stanowiącym rozszerzenie powództwa zażądał odsetek ustawowych za opóźnienie od dnia 14 listopada 2020 r. do dnia zapłaty. Sąd uznał, że zasadnym jest, by odsetki od zasądzonej kwoty liczyć właśnie od tego dnia.

Zgodnie z art. 108 §1 i 2 k.p.c. oraz art. 98 §1 k.p.c. Sąd rozstrzygnął o zasadach ponoszenia kosztów procesu.

Apelację od powyższego wyroku wniosły obie strony.

Pozwany zaskarżył wyrok w zakresie pkt. 1 i 3. Pozwany zarzucił zaskarżonemu orzeczeniu naruszenie przepisów prawa procesowego art. 233 § 1 k.p.c., art. 316 § 1 k.p.c., art. 299 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c., a także art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 327¹ § 1 pkt 1 k.p.c.

Pozwany zarzucił ponadto naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 385¹ § 1 k.c. w zw. z art. 385¹ § 3 k.c., art. 65 § 1 i 2 k.c. oraz art. 56 k.c., art. 358 § 2 k.c. w brzmieniu aktualnym na dzień zamknięcia rozprawy, art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 385¹ § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13, art. 41 Prawa wekslowego; art. 385¹ § 2 k.c.; art. 69 ust.

2 pkt 4a i ust. 3 Prawa bankowego w zw. z art. 4 ustawy z dnia 29 lipca 2011 r. zmieniająca ustawę Prawo bankowe; art. 405 k.c. i art. 410 § 2 k.c., ewentualnie art. 409 k.c.; art. 118 k.c. w zw. z art. 120 k.c. oraz art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k.c.

Pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości, ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonym zakresie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu, oraz o zasądzenie od strony powodowej na rzecz pozwanego kosztów procesu za obie instancje.

Powód zaskarżył wyrok w części oddalającej powództwo. Zarzucił naruszenie

art. 118 k.c. w zw. z art. 120 § 1 k.c. oraz art. 5 k.c. Wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie na rzecz powoda dalszej kwoty 24.565,96 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 14 listopada 2020 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje.

Obie strony żądały oddalenia apelacji strony przeciwnej. W przypadku uwzględnienia apelacji pozwanego i zmiany wyroku przez oddalenie powództwa głównego powód wniósł o przekazania sprawy do Sądu I instancji celem rozpoznania żądania ewentualnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego nie była uzasadniona, natomiast na uwzględnienie zasługiwała apelacja powoda.

Sąd Okręgowy dokonał co do zasady trafnych ustaleń faktycznych, które Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne. Nietrafne było jedynie ustalenie daty początkowej biegu terminu przedawnienia roszczeń pieniężnych powoda i w konsekwencji ustalenie przedawnienia części roszczeń, do czego Sąd Apelacyjny odnie się w dalszej części uzasadnienia, bowiem z uwagi na zakres zaskarżenia i rodzaj podniesionych zarzutów w pierwszej kolejności należy rozważyć zarzuty apelacji pozwanego. Na aprobatę zasługuje, co do zasady, dokonana przez Sąd I instancji ocena prawna powództwa – z wyjątkiem zagadnienia przedawnienia.

Nie zasługują na uwzględnienie podniesione przez pozwanego zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. i powiązane z nimi zarzuty błędnych ustaleń faktycznych. Pozwany nie zdołał wykazać, że doszło do naruszenia zasad oceny materiału dowodowego.

Trafne jest ocena Sądu Okręgowego, że pozwany w umowie przyznał sobie dowolność w ustalaniu kursu waluty obcej w spornej umowie. Dowodzi tego bardzo ogólne sformułowanie § 6 ust. 1 umowy, odsyłające do tabel bankowych, którego treść przytoczył w ustaleniach Sąd I instancji. Taka treść postanowienia umownego musi być uznana za nietransparentną. Pozostawia ona bankowi pole do arbitralnego działania, skoro nie konkretyzuje żadnych elementów umożliwiających konsumentowi samodzielne ustalenie kursu waluty mającego zastosowanie do umowy kredytu, nie pozwala nawet przewidzieć maksymalnego poziomu spreadu walutowego, jaki może zastosować pozwany.

Sąd Apelacyjny w odniesieniu do powyższego zagadnienia wskazuje, że wyrokiem z dnia 18 listopada 2021 r. w sprawie C 212/20, TSUE orzekł, że artykuł 5 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy interpretować w ten sposób, że treść klauzuli umowy kredytu zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem ustalającej cenę zakupu i sprzedaży waluty obcej, do której kredyt jest indeksowany, powinna, na podstawie jasnych i zrozumiałych kryteriów, umożliwić właściwie poinformowanemu oraz dostatecznie uważnemu i racjonalnemu konsumentowi zrozumienie sposobu ustalania kursu wymiany waluty obcej stosowanego w celu obliczenia kwoty rat kredytu, w taki sposób, aby konsument miał możliwość w każdej chwili samodzielnie ustalić kurs wymiany stosowany przez przedsiębiorcę.

Również Sąd Najwyższy wskazuje w swoich orzeczeniach, że postanowienia umowy kredytu, które uprawniają bank do jednostronnego ustalenia kursów walut, są nietransparentne i pozostawiają pole do arbitralnego działania banku. W ten sposób obarczają kredytobiorcę nieprzewidywalnym ryzykiem oraz naruszają równorzędność stron (zob. wyroki Sądu Najwyższego z: 22 stycznia 2016 r., sygn. akt I CSK 1049/14; 1 marca 2017 r., sygn. akt IV CSK 285/16; 19

września 2018 r., sygn. akt I CNP 39/17; 24 października 2018 r., sygn. akt II CSK 632/17; 13 grudnia 2018 r., sygn. akt V CSK 559/17; 27 lutego 2019 r., sygn. akt II CSK 19/18; 4 kwietnia 2019 r., sygn. akt III CSK 159/17; 9 maja 2019 r., sygn. akt I CSK 242/18; 29 października 2019 r., sygn. akt IV CSK 309/18; 11 grudnia 2019 r., sygn. akt V CSK 382/18; 30 września 2020 r., sygn. akt I CSK 556/18; 2 czerwca 2021 r., sygn. akt I CSKP 55/21, a także wyrok z dnia 28 września 2021 r., I CSKP 74/21)

Bezskuteczne jest powoływanie się przez pozwanego na zeznania świadków co do rzeczywistego sposobu ustalania kursu CHF. Zeznania świadków mogłyby jedynie dowodzić tego, czy i w jaki sposób pozwany wykorzystywał zawarty w umowie nietransparentny mechanizm wyznaczania kursu, co jednak pozostaje bez znaczenia w niniejszej sprawie, bowiem oceny abuzywności postanowień umownych dokonuje się w odniesieniu do samej treści postanowienia umownego i możliwości, jakie stwarza ono dla przedsiębiorcy. Ukształtowanie przez przedsiębiorcę stosunku prawnego z naruszeniem zasady równości stron, brak jasnych mechanizmów określania zobowiązania muszą być ocenione jako sprzeczne z dobrymi obyczajami. Jednocześnie, zgodnie ze stanowiskiem TSUE, w celu zagwarantowania skutku odstrasżającego art. 7 dyrektywy 93/13/EWG kompetencje sądu krajowego, który stwierdza istnienie nieuczciwego warunku w rozumieniu art. 3 ust. 1 tej dyrektywy, nie mogą zależeć od faktycznego stosowania lub niestosowania tego warunku (wyrok z dnia 11 czerwca 2015 r., (...), C#602/13, EU:C:2015:397, pkt 50).

Niezasadnie pozwany kwestionuje także ustalenia i oceny Sądu I instancji co do braku indywidualnego wynegocjowania postanowień umowy i braku należytego poinformowania o ryzyku walutowym. Zeznania D. W. nie mogą być uznane za wystarczający dowód na to, że bank dopuszczał możliwość negocjacji poszczególnych postanowień przygotowanego przez bank wzorca umownego. Jest to niezwykle ogólnie stwierdzenie świadka, które nie wskazuje nawet rodzaju postanowień umownych, które mogły podlegać negocjacjom, a pamiętać należy, że np. oczywista możliwość negocjowania wysokości udzielonego kredytu nie oznacza w żadnym razie i nie dowodzi możliwości negocjowania innych postanowień, np. tych odnoszących się do rozmiaru ryzyka kursowego i zasad wyznaczania przez bank kursów walut.

Nie dowodzi możliwości negocjowania postanowień dotyczących ryzyka kursowego w ogólności oraz zasad wyznaczania kursów walut sam fakt, że konsument mógł wybrać między kilkoma wzorcami umownymi (wzorcami opiewającymi na różne waluty obce), skoro każdy z tych wzorców został opracowany przez bank w całości. Wybór jednego z przygotowanych i oferowanych przez pozwanego produktów kredytowych także nie dowodzi możliwości negocjacji postanowień wzorca umownego umowy kredytu indeksowanego do CHF.

Nie ma znaczenia dla oceny abuzywności postanowień stosowanych przez pozwanego to, czy strona powodowa (zmarłe kredytobiorczynie) miały zdolność kredytową dla kredytu złotowego. Możliwość zawarcia innego typu umowy kredytu według innego wzorca umownego opracowanego przez pozwanego bank jest okolicznością bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Nie można doszukiwać się indywidualnego negocjowania klauzul ryzyka i sposobu wyznaczania kursu w tym, że konsument miał (zresztą istotnie ograniczony w czasie) wpływ na dzień, w którym kredyt zostanie uruchomiony. Chybiony jest argument pozwanego, jakoby treść § 9 ust. 3 umowy (wyznaczająca przedział czasowy uruchomienia kredytu lub jego transzy) miała oznaczać, że umowa przyznawała konsumentowi wybór kursu stosowanego do przeliczeń. Chybione są również próby poszukiwania dowodu na indywidualne uzgodnienie sposobu ustalania kursu i ryzyka kursowego w harmonogramie spłat.

Również zeznania świadka W. nie dowiodły przekazania kredytobiorcy rzetelnych informacji dotyczących skutków zaciągnięcia wieloletniego kredytu obciążonego nieograniczonym ryzykiem kursowym. Świadek utrzymuje, że pokazywał konsumentom tabele walut oraz informował jak zachowuje się kredyt w PLN i w CHF. Z zeznań świadka nie można jednak wyczytać, aby informował on konsumentów, z jakim faktycznym ryzykiem wiąże się zaciągnięcie kredytu indeksowanego do jednej z najsilniejszych walut obcych przez konsumentów osiągających dochody w złotych. Nie wynika z tych zeznań, aby przekazane zostały informacje o tym, jak bardzo może wzrosnąć kursu waluty w okresie kredytowania, jak duże jest ryzyko wzrostu kursu CHF oraz że taki wzrost wpłynie i w jaki sposób na rzeczywiste koszty

kredytu ponoszone przez konsumenta. Jeżeli natomiast konsumentom pokazano ówczesne tabele walut (czyli kurs na datę zawierania umowy) i informacje ograniczone do tego, jak w tamtym czasie wyglądała relacja kursu PLN do CHF (czego zresztą nie potwierdzają żadne dowody rzeczowe, jak np. stosowne wydruki okazane konsumentom), to tak okrojone informacje nie mogłyby być uznane za wystarczające. Nie dawały bowiem żadnej orientacji co do rozmiaru ryzyka kursowego.

Pozwany kwestionuje ustalenie Sądu I instancji, że konsumentowi nie przedstawiono wykresów historycznych kursów CHF oraz symulacji na przyszłość, jednak pozwany nie przedstawił stosownego materiału dowodowego na tę okoliczność, takiego jak wydruki wykresów i symulacji rzekomo przedstawionych konsumentowi, a zarówno oświadczenie kredytobiorcy o wyborze waluty obcej jak i zeznania świadka W. nie są w tym zakresie miarodajne. Oświadczenie pisemne kredytobiorcy dowodzi jedynie formalnego pouczenia, a nie rzeczywistego poinformowania o skutkach ryzyka kursowego. Z zeznań świadka W. także nie da się wyprowadzić wniosku o tym, aby uprzedzał on konsumentów, że pozornie opłacalny kredyt może okazać się bardzo kosztowny w przypadku wzrostu kursu CHF. Dalszych dowodów na wykazanie dopełnienia przez bank wymogu sformułowania jasnym i zrozumiałym językiem postanowień umowy nakładających na konsumenta ryzyko kursowe pozwany nie przedstawił.

Jak słusznie podniósł Sąd I instancji, TSUE konsekwentnie wskazuje, że wymogu przejrzystości warunków umownych wynikającego z art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 nie można zawężać do zrozumiałości tych warunków pod względem formalnym i gramatycznym, lecz przeciwnie, z uwagi na to, że ustanowiony przez dyrektywę 93/13 system ochrony opiera się na założeniu, iż konsument jest stroną słabszą niż przedsiębiorca, między innymi ze względu na stopień poinformowania, ów wymóg wyrażenia warunków umownych prostym i zrozumiałym językiem i w konsekwencji przejrzystości musi podlegać wykładni rozszerzającej (por. wyroki: z 30 kwietnia 2014 r., K., C#26/13, EU:C:2014:282, pkt 71, 72; z 9 lipca 2015 r., B., C#348/14, EU:C:2015:447, pkt 52). Wymóg wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem nakazuje, by umowa przedstawiała w sposób przejrzysty konkretne działanie mechanizmu, do którego odnosi się ów warunek, a także, w zależności od przypadku, związek między tym mechanizmem a mechanizmem przewidzianym w innych warunkach, tak by konsument był w stanie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla niego z tej umowy konsekwencje ekonomiczne (por. wyroki: z dnia 30 kwietnia 2014 r., K., C#26/13, EU:C:2014:282, pkt 75; z dnia 23 kwietnia 2015 r., (...), C#96/14, EU:C:2015:262, pkt 50).

Sąd Okręgowy słusznie przywołał w tym kontekście wyrok w sprawie C-186/16, A., a stanowisko wyrażone w sprawie A. zostało podtrzymane w wyrokach TSUE z dnia 20.09.2018 r., C – 51/17, (...) Bank (pkt 3 sentencji), z dnia 14.03.2019 r., C-118/17, D., a także w wyroku z dnia 10 czerwca 2021 r. w połączonych sprawach C-776/19 do C-782/19, (...) (pkt 3 sentencji), w którym TSUE ponownie wskazał, że przedsiębiorca musi przedstawić możliwe zmiany kursów wymiany walut i ryzyko związane z zawarciem takiej umowy, aby umożliwić przeciętnemu konsumentowi, właściwie poinformowanemu, dostatecznie uważnemu i racjonalnemu nie tylko zrozumienie, że w zależności od zmian kursu wymiany zmiana parytetu pomiędzy walutą rozliczeniową a walutą spłaty może pociągać za sobą niekorzystne konsekwencje dla jego zobowiązań finansowych, lecz również zrozumieć, w ramach zaciągnięcia kredytu denominowanego w walucie obcej, rzeczywiste ryzyko, na które narażony jest on w trakcie całego okresu obowiązywania umowy w razie znacznej deprecjacji waluty, w której otrzymuje wynagrodzenie, względem waluty rozliczeniowej (tezy 71 i 72). W tym ostatnim wyroku Trybunał uściślił, że:

„symulacje liczbowe, takie jak te zawarte w niektórych ofertach kredytu analizowanych w postępowaniu głównym, mogą stanowić użyteczną informację, jeżeli są oparte na wystarczających i prawidłowych danych oraz jeśli zawierają obiektywne oceny, które są przekazywane konsumentowi w sposób jasny i zrozumiały. Tylko w tych okolicznościach takie symulacje mogą pozwolić przedsiębiorcy zwrócić uwagę tego konsumenta na ryzyko potencjalnie istotnych negatywnych konsekwencji ekonomicznych rozpatrywanych warunków umownych. Tymczasem – podobnie jak każda inna informacja dotycząca zakresu zobowiązania konsumenta przekazana przez przedsiębiorcę – symulacje liczbowe powinny przyczyniać się do zrozumienia przez konsumenta rzeczywistego znaczenia długoterminowego

ryzyka związanego z możliwymi wahaniami kursów wymiany walut, a tym samym ryzyka związanego z zawarciem umowy kredytu denominowanego w walucie obcej.

Tak więc w ramach umowy kredytu denominowanego w walucie obcej, narażającej konsumenta na ryzyko kursowe, nie spełnia wymogu przejrzystości przekazywanie temu konsumentowi informacji, nawet licznych, jeżeli opierają się one na założeniu, że równość między walutą rozliczeniową a walutą spłaty pozostanie stabilna przez cały okres obowiązywania tej umowy. Jest tak w szczególności wówczas, gdy konsument nie został powiadomiony przez przedsiębiorcę o kontekście gospodarczym mogącym wpłynąć na zmiany kursów wymiany walut, tak że konsument nie miał możliwości konkretnego zrozumienia potencjalnie poważnych konsekwencji dla jego sytuacji finansowej, które mogą wyniknąć z zaciągnięcia kredytu denominowanego w walucie obcej.” (pkt 73 i 74 wyroku C-776/19 – C-782/19)

Podkreślić przy tym trzeba, że Trybunał Sprawiedliwości wykląda obowiązek sformułowania postanowienia zawierającego ryzyko kursowe prostym i zrozumiałym językiem jednakowo dla wszystkich typów umów kredytu, które wprowadzają takie ryzyko po stronie konsumenta.

Porównanie powyższego standardu z zakresem informacji udzielonych konsumentowi na etapie zawierania umowy prowadzi do jednoznacznego wniosku, że postanowienie wprowadzające indeksację do waluty obcej (czyli ryzyko kursowe) nie zostało sformułowane przez pozwanego prostym i zrozumiałym językiem.

Sąd Apelacyjny nie znajduje ponadto podstaw do zakwestionowania oceny zeznań powoda. Pozwany nader ogólnie sformułował ten zarzut (k. 279) i równie ogólnie go uzasadnił (k. 286). Tymczasem powód przekonująco wyjaśnił w swoich zeznaniach, dlaczego brał udział w rozmowach z bankami na temat udzielenia kredytu dla jego poprzedniczek prawnych (matki i niezamężnej, bezdzietnej siostry) oraz wskazał, jakie informacje zostały przekazane przed pozwanego na etapie zawierania umowy. Pozwany nie zdołał podważyć tych zeznań wiarygodnym materiałem dowodowym.

Przede wszystkim jednak podkreślić trzeba, że obowiązek wykazania sformułowania postanowienia umownego językiem prostym i zrozumiałym, w tym także postanowienia wprowadzającego do umowy ryzyko kursowe po stronie konsumenta, spoczywa na przedsiębiorcy, a zatem na pozwanym. Jak bowiem wyjaśnił TSUE w wyroku z 10 czerwca 2021 r. w sprawach połączonych C-776/19 - C-782/19, (...) (pkt 4 sentencji), wykładni dyrektywy 93/13 należy dokonywać w ten sposób, że stoi ona na przeszkodzie temu, by ciężar dowodu w zakresie prostego i zrozumiałego charakteru warunku umownego w rozumieniu art. 4 ust. 2 tej dyrektywy spoczywał na konsumencie.

Pozwany tymczasem nie zaoferował Sądowi wiarygodnego materiału dowodowego, który wskazywałby, że konsumentom przedstawiono dostateczne informacje, w tym symulacje przyszłych zmian kursu CHF i wpływu tych zmian na wysokość raty i salda kredytu w przeliczeniu na PLN, które pozwalałyby zorientować się w tym, jak istotne mogą być ekonomiczne konsekwencje przyjęcia na siebie ryzyka kursowego i to na okres wieloletni. Pozwany odwołuje się do zeznań świadka W., jednak z zeznań tych nie wynika, że konsumentom przekazano rzetelne informacje o skutkach zaciągnięcia kredytu indeksowanego do CHF. Świadek zeznał m.in., że pokazywał klientowi, jak zachowuje się kredyt w PLN i CHF. Z zeznań świadka nie wynika, aby wyjaśnił klientowi, jak może zmienić się „zachowanie” kredytu w CHF wraz ze wzrostem kursu tej waluty. Jest zaś oczywiste, że proste zestawienie kredytu w PLN i w kredytu indeksowanego do CHF, bez uwzględnienia oprocentowania ukrytego w przyszłym wzroście kursu waluty obcej, było wręcz informacją wprowadzającą w błąd. Z uwagi na różnice między wysokością stawek WIBOR i LIBOR, takie porównanie musiało bowiem wywołać na konsumencie wrażenie, że kredyt indeksowany jest tańszy, a wywołanie takie wrażenia u konsumenta bank osiągnął zatajając informacje na temat wpływu przyszłego wzrostu kursu CHF na koszt kredytowania, przyszłą wysokość raty i wzrost zadłużenia z tytułu kapitału w PLN.

Zasadnicze ustalenia Sądu I instancji zostały dokonane w oparciu o przygotowaną przez pozwanego dokumentację kredytową, która jednak również nie wspiera twierdzeń pozwanego mających kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, dotyczących jasnego i jednoznacznego sformułowania postanowień wprowadzających do umowy ryzyko kursowe oraz narzucone przez bank zasady wyznaczania kursu waluty. Brak jednoznacznego sformułowania wzorca

umownego wyniku przede wszystkim z samej treści tego wzorca, zeznania powoda są w tym zakresie zbieżne z przedstawionymi dowodami z dokumentów.

Nietrafność twierdzenia pozwanego o braku dowolności w ustalaniu kursu CHF, w kontekście oceny zawartych w umowie niedozwolonych postanowień umownych o sposobie wyznaczania tego kursu, została już wyżej omówiona. Z kolei sposób finansowania akcji kredytowej przez pozwanego, nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. To pozwany stworzył produkt w postaci kredytu indeksowanego i powinien był rozważyć, czy produkt ten nie naraża konsumenta na nadmierne ryzyko. Jeżeli pozwany doszedłby do wniosku, że nie jest możliwe stworzenie opłacalnego dla banku i jednocześnie niekrzywdzącego konsumentów produktu w postaci kredytu indeksowanego, to mógł poprzestać na oferowaniu kredytów złotych i nie wprowadzać do swojej oferty kredytów indeksowanych skierowanych do konsumentów zarabiających w krajowej walucie lub zaproponować uczciwe rozwiązania ograniczające ryzyko kursowe. Opisując na kilku stronach apelacji sposób finansowania akcji kredytowej pozwany przemilcza ponadto, że kredyt indeksowany nie nakładał na bank obowiązku zakupu CHF w celu wypłacenia kapitału kredytobiorcy, bowiem świadczenie banku było spełniane w PLN. Przemilcza też możliwości ograniczenia ryzyka walutowego po stronie banku do minimum, jakie stwarzają instrumenty dostępne dla sektora bankowego.

Co do spreadu walutowego, problemem nie jest jego stosowanie w ogólności, spread jest bowiem i będzie elementem wyznaczania kursów walut przez banki. Problemem jest natomiast to, że pozwany w umowie nie przedstawił żadnych zasad wyznaczania tego spreadu (granicznej wartości o jaką może się różnić bankowy kurs kupna i sprzedaży od kursu średniego).

Odnosząc się do zarzutu nieuprawnionego pominięcia części materiału dowodowego (pkt. IV apelacji, k. 284 i n.), wskazać trzeba, że Sąd Okręgowy słusznie pominął złożone przez pozwanego raporty, artykuły prasowe i tym podobne, w których różne podmioty oceniały różne zagadnienia związane z funkcjonowaniem kredytów indeksowanych lub denominowanych na polskim rynku. Były to dowody nieprzydatne w sprawie, ocena prawna powództwa należy bowiem do sądu a nie autorów załączonych do akt publikacji. Publikacje te zatem nie miały w ogóle waloru dowodowego, a co najwyżej można je potraktować jako dalsze umotywowanie stanowiska pozwanego. To TSUE, a nie różne podmioty krajowe, ma wyłączne uprawnienie do wykładni prawa unijnego. To z orzeczeń TSUE wynikają przesłanki zastosowania przepisów o ochronie konsumenckiej, a nie ze stanowiska (...) z 2013 i 2016 r., czy też raportu UOKiK z 2009 r., czy tym bardziej – różnorodnych publikacji prasowych. Z kolei obowiązkiem sądu krajowego jest w ramach rozstrzygania danego sporu dokonanie prounijnej wykładni prawa krajowego w dziedzinach objętych harmonizacją.

Zgłaszając zarzuty naruszenia art. 316 § 1 k.p.c. oraz 358 § 2 k.c. i art. 41 pr. wekslowego pozwany dąży do utrzymania umowy kredytu w mocy poprzez zastosowanie kursu średniego NBP dla franka szwajcarskiego - w miejsce kursu umownego. Do tego samego zmierzają zarzuty naruszenia art. 65 i 56 k.c. – do zastąpienia bezskutecznego postanowienia „kurseм zwyczajowym”.

Tymczasem Trybunał Sprawiedliwości wskazał wielokrotnie, że jeżeli sąd w świetle całości okoliczności sprawy w postępowaniu głównym stwierdza nieuczciwy charakter postanowienia umownego, to powinien odstąpić od jej stosowania - zgodnie z art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13. Odnosi się to także do rozpatrywanej w postępowaniu głównym klauzuli indeksacyjnej (por. wyrok TSUE z dnia 18 listopada 2021 r. w sprawie C#212/20, pkt. 57).

Jedynie w wypadku, gdyby stwierdzenie nieważności nieuczciwego warunku zobowiązywało sąd do unieważnienia umowy w całości, narażając tym samym konsumenta na szczególnie niekorzystne konsekwencje, w związku z czym unieważnienie to skutkowałoby niejako ukaraniem konsumenta, sąd krajowy mógłby zastąpić ten warunek przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym (zob. wyrok z 18 listopada 2021 r. C-212/20, (...):EU:C:2021:934, pkt 72, postanowienie z 4 lutego 2021 r., (...), C#321/20, EU:C:2021:98, pkt 43 i przytoczone tam orzecznictwo).

W okolicznościach niniejszej sprawy nie sposób uznać, że stwierdzenie nieważności umowy kredytu na skutek abuzywności postanowienia nakładającego na konsumenta ryzyko kursowe mogłoby być dla tego konsumenta

niekorzystne. Zatem nie został spełniony pierwszy, zasadniczy warunek umożliwiający podstawienie dyspozytywnego przepisu w miejsce niedozwolonej klauzuli umownej.

Po drugie, powołane przez pozwanego art. 65 k.c., art. 358 § 2 k.c., a także art. 41 pr. wekslowego nie spełniają wskazanych przez TSUE warunków, które pozwalałyby uznać, że przepisy te mogą mieć zastosowanie do uzupełniania luk w umowie zawartej pomiędzy przedsiębiorcą a konsumentem, powstałych wskutek usunięcia z umowy niedozwolonych postanowień umownych (por. wyroki w sprawie C-260/18 oraz C -212/20).

Ponadto, żaden ze wskazanych przez pozwanego przepisów nie nadaje się do uzupełnienia luki powstałej wskutek abuzywności postanowienia wprowadzającego do umowy ryzyko kursowe, a pamiętać trzeba, że to abuzywność ryzyka kursowego w spornej umowie jest pierwszą i zasadniczą przyczyną bezskuteczności całej umowy. Dwa z ww. przepisów odnoszą się tymczasem do zasad wyznaczania kursu waluty, a trzeci (art. 65 k.c.) jest ogólną normą określającą zasady wykładni oświadczeń woli.

Nieskuteczny jest także zarzut naruszenia art. 69 ust. 2 pkt 4a i ust 3 pr. bankowego w zw. z art. 4 ustawy z 29 lipca 2011 r. zmieniającej ustawę Prawo bankowe. Powołana ustawa antyspreadowa była reakcją ustawodawcy na nadużywanie przez banki uprawnień przy kształtowaniu wewnętrznych tabel kursowych w związku z umowami kredytu. Aby zapobiec stosowaniu arbitralnych, niezasadnie wysokich spreadów, ustawodawca nałożył na banki określone obowiązki a jednocześnie wprowadził dla kredytobiorców możliwość spłaty kredytu w walucie obcej. Wbrew stanowisku apelującego, ustawa ta nie może być odczytywana jako akt prawny ograniczający zakres ochrony konsumenckiej. Nie przywróciła ona mocy prawnej umowom kredytu, które były od początku bezskuteczne z uwagi na wprowadzenie do nich abuzywnych postanowień o ryzyku kursowym.

W wyroku z dnia 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że wejście w życie przepisów ustawy z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy Prawo bankowe (Dz. U. Nr 165, poz. 984) nie wyłącza możliwości powoływania się na abuzywność klauzul związanych z niejasnym i jednostronnym sposobem określania kursu waluty, po jakim ma być dokonywana spłata, zawartych w umowach kredytowych, które podpisane i realizowane były jeszcze przed wejściem w życie tej nowelizacji.

Wbrew stanowisku pozwanego (apelacja k. 300, pkt F.2) również aneks nr (...) z dnia 20 listopada 2014 r. do umowy kredytu, na mocy którego ustalono spłatę bezpośrednio w CHF, nie sanował abuzywności postanowień umowy ani w zakresie ryzyka kursowego ani w zakresie zasad wyznaczania kursów waluty. Jak bowiem wyjaśnił TSUE w wyroku z dnia 9 lipca 2020 r. (C-452/18, (...) SA, pkt 27 i 29):

- sąd krajowy musi uwzględnić, w odpowiednim przypadku, wolę wyrażoną przez konsumenta, jeżeli mając świadomość niewiążącego charakteru danego nieuczciwego warunku, wskaże on jednak, iż sprzeciwia się temu, aby warunek ten został wyłączony, udzielając w ten sposób dobrowolnej i świadomej zgody na ten warunek (podobnie wyrok z dnia 21 lutego 2013 r., (...) Bank, C-472/11, EU:C:2013:88, pkt 35);

- jednakże zrzeczenie się przez konsumenta z powołania się na nieważność nieuczciwego warunku może być brane pod uwagę tylko wtedy, gdy w chwili tego odstąpienia konsument ten był świadomy niewiążącego charakteru tego warunku i wynikających z niego konsekwencji. Jedynie w takiej sytuacji można uznać, że zawarcie przez konsumenta umowy odnowienia takiego warunku umownego wynika z dobrowolnej i świadomej zgody, przy poszanowaniu wymogów przewidzianych w art. 3 dyrektywy 93/13, czego zbadanie należy do sądu krajowego.

Sąd Apelacyjny nie ma żadnych wątpliwości co do tego, że powyższe przesłanki nie zostały spełnione w przypadku aneksu z 2014 r. już choćby z tej zasadniczej przyczyny, że brak jest podstaw do tego, aby przyjąć, że powód (i jakkolwiek inny konsument w Polsce) już w 2014 r. mógł sobie zdawać sprawę, że abuzywne są postanowienia umowy o ryzyku kursowym i sposobie wyznaczania kursu waluty. Brak takiej świadomości wykluczał zaś wyrażenie świadomej zgody na te – abuzywne - warunki umowne. Wobec tego aneks przewidujący na przyszłość spłaty w CHF nie sanuje

wadliwych postanowień umowy ani w odniesieniu do ryzyka kursowego ani nawet w odniesieniu do zasad ustalania kursu waluty.

Powyższe rozważania prowadzą zatem do wniosku, że umowa kredytu jest nieważna (bezskuteczna) w całości, bowiem nie może ona być dalej wykonywana po usunięciu z jej treści klauzuli indeksacyjnej, wprowadzającej ryzyko kursowe. Strony powinny zatem dokonać zwrotu świadczeń nienależnych.

Niezasadnie pozwany upatruje ważności umowy w braku pouczenia powoda przez Sąd o skutkach abuzywności. Co wymogu powiadomienia konsumenta o konsekwencjach upadku umowy wskazać trzeba, że jest to obowiązek sądu mający chronić konsumenta, a nie bank. To Sąd w danej sprawie ocenia, czy niedostatki wiedzy po stronie konsumenta uzasadniają udzielenie mu przez Sąd informacji o jego prawach a także o skutkach skorzystania z danych uprawnień. Nie ma zatem podstaw, aby wymagać od sądu pouczenia strony, która całym swoim zachowaniem daje jednoznaczne świadectwo, że jest zdeterminowana skorzystać z ochrony prawnej i która zapewnia, że liczy się z konsekwencjami upadku umowy. Sądy powszechne na podstawie akt danej sprawy, treści pism strony powodowej oraz wystąpień pełnomocników powodów mają możliwość oceny, czy konsument w danej sprawie zna i akceptuje konsekwencje, jakie pociąga za sobą upadek umowy. Sąd Apelacyjny odczytuje zatem obowiązek informacyjny wobec konsumenta w ten sposób, że sądy powinny udzielać konsumentowi stosownych informacji, jeżeli na podstawie przebiegu postępowania nabrały wątpliwości, czy konsument zdaje sobie sprawę ze skutków przyszłego orzeczenia uwzględniającego jego powództwo. Obowiązek informacyjny odnoszący się do skutków skorzystania z ochrony sądowej aktualizuje się szczególnie wówczas, gdy upadek umowy mógłby przynieść także niekorzystne skutki dla konsumenta, penalizując raczej jego niż przedsiębiorcę. Sad ma wówczas umożliwić konsumentowi rozważenie, czy konsument nie zdecyduje się na rezygnację z ochrony, co w okolicznościach danego przypadku mogłoby być dla niego korzystniejsze. Udzielenie informacji przez Sąd nie jest natomiast przesłanką stwierdzenia bezskuteczności niedozwolonego postanowienia umownego, ani przesłanką wymagalności roszczenia powoda o zapłatę. W tej sprawie Sąd Apelacyjny nie dostrzega zaś okoliczności, w świetle których ustalenie nieważności umowy miałyby penalizować powoda i grozić mu konsekwencjami, których nie jest on świadom i których ciężaru finansowego może nie udźwignąć.

Przechodząc do zasady rozliczeń stron nieważnej umowy wskazać trzeba, że Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 16 lutego 2021 r., III CZP 11/20, orzekł, że stronie, która w wykonaniu umowy kredytu dotkniętej nieważnością, spłacała kredyt, przysługuje roszczenie o zwrot spłaconych środków pieniężnych jako świadczenia nienależnego (art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c.) niezależnie od tego, czy i w jakim zakresie jest dłużnikiem banku z tytułu zwrotu nienależnie otrzymanej kwoty kredytu. To stanowisko podtrzymała uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 7 maja 2021 r., III CZP 6/21, której nadano moc zasady prawnej.

Obecnie przyjmuje się zatem, iż konsumentowi przysługuje roszczenie o zwrot wszystkich spełnionych świadczeń pieniężnych, nie tylko odsetek, prowizji i ewentualnych świadczeń pieniężnych z tytułu ubezpieczenia kredytu, ale roszczenie konsumenta obejmuje także zwrot tej części kapitału, którą konsument zwrócił do tej pory bankowi. Wobec takiej wykładni za bezpodstawny w całości należało uznać zarzut naruszenia art. 410 i 405 k.c.

Jednocześnie nie zasługuje na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 409 k.c. przez nieuwzględnienie, że pozwany bank uzyskane kwoty zużył. Pozwany już od chwili, w której zastosował abuzywne postanowienia w spornej umowie, powinien być liczyć się z obowiązkiem zwrotu korzyści nienależnie uzyskanych na podstawie umowy, która te postanowienia zawierała. Nie może więc być mowy o stosowaniu art. 409 k.c. dla ochrony nadużywającego swojej pozycji rynkowej przedsiębiorcy przed roszczeniami konsumentów.

Nietrafny jest ponadto pogląd pozwanego, jakoby świadczenia nienależne mogły być kwalifikowane jako świadczenia okresowe, co miałyby prowadzić do trzyletniego przedawnienia na podstawie art. 118 k.c.

W zakresie rozstrzygnięcia o odsetkach pozwany nie zgłosił zarzutów naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. ani błędnych ustaleń. Zarzucił jedynie wadliwe wykładnię art. 481 k.c. i art. 455 k.c., podnosząc że odsetki powinny zostać zasądzone

od dnia wyrokowania, bowiem rozstrzygnięcie sprawy „zależało od arbitralnej decyzji sądu w konkretnym składzie, a przeważająca w newralgicznym okresie linia orzecznicza podzielała stanowisko banku” (apelacja k. 313).

Odnosząc się do tej argumentacji strony pozwanej Sąd Apelacyjny wskazuje, że w sprawach na tle kredytów indeksowanych (a także denominowanych) nie ma miejsca na uznaniowość, a tym bardziej na arbitralność sądów krajowych. Wysokość uwzględnionych roszczeń nie zależy w żadnym stopniu od oceny sądu (inaczej niż np. w sprawach o zadośćuczynienie na podstawie art. 448 k.c.), lecz odpowiada wykazanej precyzyjnie przez stronę powodową wysokości spełnionego przez nią nienależnie świadczenia pieniężnego. Chybiony jest zatem pierwszy argument. Także drugi argument pozwanego odnoszący się do orzecznictwa krajowego sprzed daty wydania wyroku w sprawie C 260/18 (D.) nie może odnieść skutku. Rozbieżności w orzecznictwie sądowym nie stanowią okoliczności, która wstrzymywałaby stan wymagalności roszczeń pieniężnych i w ten sposób faworyzowała dłużnika kosztem wierzyciela. Ponadto, pozew w tej sprawie wniesiono w grudniu 2019 r. i doręczono pozwanemu w styczniu 2020 r., a więc w okresie, kiedy dostępna była powszechnie wykładnia przepisów dyrektywy 93/13 dokonana między innymi wyrokami TSUE w sprawach D. i A..

Apelacja pozwanego, w świetle powyższych rozważań, podlegała zatem oddaleniu w całości

Co do apelacji powoda.

Wbrew stanowisku Sądu Okręgowego, powództwo nie przedawniło się w żadnej części. Orzecznictwo TSUE dopuszcza co prawda możliwość przedawnienia się żądań restytucyjnych konsumenta, akceptując przy tym także krótsze terminy przedawnienia niż obowiązujący w prawie polskim. Trybunał jednak podkreślił kilkakrotnie, że wyznaczając początkowy bieg terminu przedawnienia roszczeń konsumenta należy uwzględnić ten moment, kiedy konsument miał lub mógł mieć, rozsądnie rzecz ujmując, świadomość nieuczciwego charakteru tego warunku. Inna wykładnia (w szczególności przyjmowanie, że przedawnienie rozpoczyna bieg w dniu zawarcia umowy, mimo braku wiedzy konsumenta o abuzywności postanowień tej umowy), bowiem może czynić praktycznie niemożliwym lub nadmiernie utrudnionym korzystanie z praw przyznanych konsumentowi przez dyrektywę 93/13, a w konsekwencji naruszać zasadę skuteczności w związku z zasadą pewności prawa. Artykuł 6 ust. 1 i art. 7 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy zatem według TSUE interpretować w ten sposób, że nie stoją one na przeszkodzie temu, aby wystąpienie z powództwem o uznanie skutków restytucyjnych stwierdzenia nieważności nieuczciwego warunku umownego było obwarowane terminem przedawnienia, o ile moment rozpoczęcia biegu tego terminu i jego długość nie czynią praktycznie niemożliwym lub nadmiernie utrudnionym korzystania przez konsumenta z prawa do żądania stosownych zwrotów opłat (wyroki TSUE z dnia 9 lipca 2020 r., C-698/18 i C-699/18, (...) Bank, z dnia 16 lipca 2020 r., C-224/19 i C-259/19, (...), z dnia 22 kwietnia 2021 r., C-485/19, (...) oraz z dnia 10 czerwca 2021 r., C-776/19 do C-782/19, (...)).

Podobnie wypowiedział się Sąd Najwyższy w uchwale z 13 stycznia 2022 r., III CZP 61/22, wskazując, że roszczenie konsumenta wynikające z zastosowania przez przedsiębiorcę niedozwolonych postanowień umownych nie może rozpocząć się zanim konsument dowiedział się lub, rozsądnie rzecz ujmując, powinien dowiedzieć się o niedozwolonym charakterze postanowienia. Jakkolwiek wprost uchwała ta odnosi się do umów ubezpieczenia, to jednak w ocenie Sądu Apelacyjnego do tożsamyh wniosków co do rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia roszczeń konsumenta dojść należy także w odniesieniu do stosowania przez przedsiębiorców niedozwolonych postanowień umownych w innych typach umów.

Oceniając rozsądnie, powód nie mógł dowiedzieć się wcześniej niż około 2017 roku, że wprowadzenie ryzyka kursowego w okolicznościach tej sprawy może być abuzywne i że przysługuje mu ochrona prawna z tego tytułu. Powództwo wytoczono w 2019 r.; wobec tego nie ma podstaw, aby roszczenia pieniężne strony powodowej uznać za przedawnione w jakiegokolwiek części.

Zmiana zaskarżonego wyroku z apelacji powoda uzasadniała także zmianę zawartego w nim rozstrzygnięcia o kosztach procesu poprzez obciążenie tym kosztami w całości pozwanego, jako stronę, która przegrała sprawę.

Z tych względów Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. oraz art. 385 k.p.c. O kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygnięto na podstawie art. 98 k.p.c.

Marzena Konsek -Bitkowska